

XXXII Niedziela Zwykła

6 listopada 2022

s. Franciszka, Koinonia św. Pawła

Listopad to szczególny miesiąc, w którym zastanawiamy się nad sensem i celem naszego życia. Modlimy się za zmarłych, nawiedzamy cmentarze. Wierzący i niewierzący pochylają się nad tajemnicą śmierci i ludzkiego życia. Taka refleksja jest potrzebna, ponieważ dzisiejszy świat kieruje swoją uwagę szczególnie na to, co doczesne, materialne, przyziemne i zmysłowe. Wielu odrzuca perspektywę życia wiecznego, zmartwychwstania, mówiąc, że nic po śmierci nie ma. Wielu po prostu nad tym się nie zastanawia.

W dzisiejszej Ewangelii słowo Boże ukazuje nam dialog między Saduceuszami a Jezusem na temat zmartwychwstania. Religijne stronnictwo Saduceuszy wiązało swoje nadzieje z życiem ziemskim. Nie wierząc w zmartwychwstanie ośmieszali Jezusa i Jego naukę. Ulegali wpływom kultury helleńskiej i współpracowali z Rzymianami. Do ich stronnictwa należały osoby wysoko postawione z kręgów arystokracji, rodów kapłańskich. Mieli szerokie wpływy polityczne i społeczne. Uznawali za autorytet jedynie Torę. By udowodnić swoje poglądy, w rozmowie z Jezusem odwołują się do prawa lewiratu, które nakazywało, by najbliższy krewny wziął za żonę wdowę bezdzietnego i wzbudził potomstwo. W ten sposób miał przetrwać jego ród i imię. Saduceusze opowiedzieli na poparcie swoich przekonań historię o siedmiu braciach, dowodząc, że mężczyźni ci po zmartwychwstaniu sprzeczałiby się, kto z nich ma prawo do żony. Jezus nawiązując do życia ziemskiego, że ludzie żenią się, rodzą dzieci i pragną w potomstwie przedłużyć swoje życie, ukazuje Saduceuszom i innym słuchaczom, że wieczność jest inną rzeczywistością.

Człowiek nie będzie w wieczności podlegał prawom biologicznym obecnego świata, nie będzie miał potrzeby zawierania małżeństwa. Jezus ukazuje, że życie w niebie różni się od życia na ziemi, ma inną, nową jakość. Bóg obdarzy nas swoim życiem! Będziemy żyć w Bogu, a On będzie wszystkim we wszystkich! Równi aniołom, obdarzeni chwałą Bożą, w pełni doświadczymy synostwa Bożego. Św. Jan pisze: Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. Żyjąc na ziemi, oczekujemy objawienia się chwały synów Bożych, aż przyjdzie utęskniony dzień, kiedy całe stworzenie zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Zmartwychwstaniemy na podobieństwo Chrystusa! Saduceusze powoływali się na Torę. Jezus również powołując się na Księgę Wyjścia, którą Saduceusze uważali za świętą, podał dowód biblijny, że Bóg nie jest Bogiem umarłych. Byłby Nim, gdyby Abraham, Izaak i Jakub nie żyli. Oni żyją, ponieważ przymierze miłości jest trwałe, wieczne. Nie wchodzi się przecież w relację z kimś, kto nie istnieje. Oznacza to, że tylko ten, kto żyje dla Boga, żyje naprawdę!

Ten, kto uważa, że śmierć kończy wszystko, ulega oszustwu szatana, gdyż on jest ojcem kłamstwa. Chrystus przyjął śmierć na siebie jako konsekwencję naszych grzechów i uczynił ją przejściem do życia wiecznego. Wiara w zmartwychwstanie rodzi się z przekonania, że Pan Bóg, który mnie stworzył, umiłował i zbawił, nie pozostawi mnie w śmierci. Św. Jan Paweł II w taki oto sposób komentuje dzisiejszą Ewangelię. Niech te słowa będą zwieńczeniem naszej refleksji: „Ten, który istnieje i jest Życiem, stanowi źródło niewyczerpanego istnienia i życia. Wątpić, to byłoby, jak Saduceusze, źle znać Pismo Św. i potęgę Boga, jaka została objawiona. Już Stary Testament wyrażał tę wiarę. Lecz śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa otwierają perspektywę życia w pełni według Nowego Testamentu. Oto, Bracia i Siostry, wiara i nadzieja, które muszą nas ożywiać, zwłaszcza kiedy w miesiącu listopadzie rozważamy problem śmierci”.